

N^{RO}: 77.

GAZETA RZĄDOWA.

DZIEN 19. WRZESNIA ROKU 1794.

SESSJA RADY NAYWYŻSZEJ
NARODOWEY.

Dnia 14. Września.

Prezydencya Obywatela X. Franciszka
Dmochowskiego.

Naywyższy Naczelnik przyśłał ekspedycyą, donosząc o przeysciu *Bzury* przez woyska nasze. Przyłączył raport generała *Dąbrowskiego*, o akcyach w tym przechodzie zdarzonych. Rapport ten Rada w Gazecie Rządowej umieścić zaleciła.

Obywatelka *Rościszewska*, przełożona panien Bernardynek *Warszawskich*, upraszała o nadgodnienie szkód, w wiosce *Wawrzyszewie* przez woyska *Rzpltey* obozem tam stojące, poczynionych. Zawiesiła Rada odpowiedź do ogólnych w tey mierze prawideł ustanowić się mających.

Obywatelka *Kraiewska* instygatorowa *Koronna*, żądała uwolnienia dóbr starostwa *Gołębskiego* od przystawienia kantonistów, a to z przyczyny zniszczenia tych dóbr przez rabunki *Moskiewskie*, przez konfystencyą obozu *Polskiego*, i przez dostawiany furaz woyskom *Austryackim*. Oświadczyła Rada, iż żądanie to, ogólnym prawidłem względem przystawienia ku powszechney obronie kantonistów przeciwi się; przeto uwolnienia od przystawienia kantonistów rzeczzone dobra zyskać nie mogą.

Obywatel *Gąsiorowski* dopraszał się

o zalecenie do deputacyi likwidacyney względem przyśpieszenia mu opłaty zasług od niegdy *Ożarówkizgo* hetmana należących; gdyż bez sposobu do życia zostaje. Rada zaleciła deputacyi likwidacyney, ażeby z większym pośpiechem czynności swoje odbywać starała się.

Komisyya porządkowa ziemi *Wiskiej*, w raporcie swoim doniosła; iż na miejscu ubytych komissarzów porządkowych, wybrała obywatelów, *Kisielnickiego*, *Kazimierskiego*, *Kofickiego*, *X. Franciszka Rutkowskiego* i *Konopeckiego*. Rada nominacyą tę przyjęła i potwierdziła.

Czytane były dwa listy N. Naczelnika w odpowiedzi na list Rady, względem przystawienia rekruta z dziesiątego dymu zamiast pospolitego ruszenia, pilany. Rada, stosowny do myśli w tych listach zawartych projekt, kancelaryi swojej wygotować zaleciła.

Wydział bezpieczeństwa przyniósł nominacyą osób do deputacyi rewizyi listów, to jest: Obywatelów *Krysa* i *Bartha*. Nominacyą tę Rada potwierdziła.

Komisyya porządkowa ziemi *Drohickej*, w raporcie swoim doniosła Radzie o uciążliwościach, przez niektóre komendy obywatelom wyrządzane. Raport ten Rada N. Naczelnikowi komunikować zaleciła, a oraz obligowała prezydującego w Radzie, ażeby imieniem tey komisyyi napisał list do N. Naczelnika, z przełożeniem tych uciążliwości i potrzeby zaradzenia onym.

Obywatel *Bogusław de Midleton*, żądał wypłacenia sobie zaległej pensyi, niegdy oycu jego należącey. Rada ukutechnienie żądania tego do pomyslnieyszich Rzpłtey czasów odłożyła.

Wnieśliony był projekt uniwersału, względem emigrantów i osób za granicą bawiących się. W celu rozważenia i poprawienia tego projektu, Rada wyznaczyła z pomiędzy siebie obywatelów, *Szymanowskiego, Linowskiego, Wosiółta, Horalika i Kapośłasa*, zaleciwszy im, ażeby rzeczony projekt na dzień 20. tego miesiąca do decyzji Rady przynieśli.

Sesyya solwowana na dzień następujący, na godzinę 5. po południu.

Excerpt z rapportu Stanisława Woyczynskiego G. M. z Troszczyzna dnia 14. Września 1794. roku.

Karwowski generał, w pięciu mieyscach przeszedł *Narwę*, attakował posterunki, ubił kilkadziesiąt *Prusaków*, 22. wziął w niewolę, Felczera, sztandar, bagaże, wóz szwadronowy, i 1,126. złł: w gotowiźnie zabrał. Tenże generał od kuli nad okiem drasnęty. *Zieliński* generał w osobnym ataku 52. na placu położył. Dystrygował się podpułkownik *Nowomieyski*, rotmistrz *Slezyński*, *Adzikiewicz*, *Łuba*, dway porucznicy *Abrachimowiczowie*, z których jeden raniony, chorąży *Oleykiewicz*. Od strzelców kapitan *Szuszowski*, porucznicy *Wiszwaty i Mrozowski*. Od reymentu 18. porucznik *Grzymala*. Od pikinierów kapitan *Połoniski*, chorąży *Makowski, Nieznański i Pruszyński*. Od piechoty wszyscy niemal unterofficerowie. Prócz tego zabrali nasi 20. koni, kilkadziesiąt kociotków, do 4,000. ładunków, 8. sztuk broni, 11. pałasów. Pułkownik *Paszkowski* z trzech wsi wypędził *Prusaków*, i wy dobył naszą armatkę strzelecką, przez *Ławcewicza* Chorażego przy akcji pod *Dębnikami* zakopaną. Kapitan *Oziembło* z reymentu 18. przez dwa dni oddzielnie walczył, kilkunastu ubił, 13. wziął w niewolę, 11. sztuk broni, pałasów, lederwerków, i tornistrów. Porucznik *Błażew-*

wski, podporucznik *Bystry*, porucznik *Szyszkowski*, chorąży *Uziemło*, szeregowy *Skarżyński* i obywatel *Mrozowski*, na szczególnieyszą w tey akcji zasłużyli sobie zaletę. Z korpusu *Zielińskiego*, warci pochwał pułkownik *Zieliński*, porucznik *Lipka i Kamiński*, rotmistrze *Klicki i Godłewski*. *Prusacy* rozgłosili u siebie, dla wstrzymania dezercyi, że już pokoy z nami zawarty; po tey akcji, ośmiu już przeszło na naszą stronę.

Zgadza się z oryginałem.

S. Fiszer.

Excerpt z rapportu Dąbrowskiego G. M. W obozie w Kamionny dnia 15. Września 1794. roku.

Dnia 13. cały dzień ucierałem się z nieprzyjacielem, rozpedziłem tę dywizyą, zabiwszy 3. jednego wziąwszy w niewolę, i jednego konia. Wieczorem wysłałem komendę do *Pieczysk*, która tam po północy stanęła. Długo się brocił nieprzyjaciel, przymuszony jednak do ucieczki, zostawił na placu 15. ludzi; jeden unterofficer w niewolę zabrany. W czasie utarczki, magazyny się zajęły, nie można ich było ratować, nie było na czym wywozić. Naywiększa szkoda kasy tam znajdującey się, która także ogniem spłonęła. Z 60,000. złł: pol: komenderujący officer nasz wyratował 3,864. złł: i te do kasy woyskowej oddał; żołnierze trochę zdobyczy zarwali.

Dystrygujący się z Brygady obywatela Kopcia Brygadiera.

Opuszczone szczeguły w dawnieyszich raportach, względem dystrygujących się z brygady *Pińskiej*, zebrane od brygadiera *Kopcia*, podają się do wiadomości publiczney.

Dnia 25. podporucznik *Kopeć*, który *Szwedzkie* baterye affekuirował, wpadł w 60. koni na piechotę *Pruską*, 3. officerów i wiele gemeynów zakłócił, ale kiedy go kawaleria *Pruska* w okolo otaczała, zretyrował się, bez żadney w ludziach

straty. W tey akcyi dystryngwował się *Downarowicz i Pofselewicz* namieślnicy. Dnia 26. *Mozolewki* w 10. koni na placówce, rozpedził patrol *Pruski* większy nierównie, i 6. wziął w niewolę. Dnia 27. brygadyer *Kopeć* z całą brygadą gonił nieprzyjaciół aż za dom *Parysa*; w tymże czasie chorąży *Daszkiiewicz* z iednym cugiem, 1. kaprala i 2. gemeynów *Pruskich*, z drugim cugiem podporucznika *Kopcia*, podpułkownik *Pagowski* awansował aż pod baterya *Górców*. Dnia 9. Września porucznik *Osmostowski* z iednym szwadronem do *Błonia* wysłany, spędził 200. hufarów, 4. zabił, a 6. na naszę stronę przeszło. Zabrał 600. korcy siana, i 170. beczek śledzi. Porucznika *Kollba*, w każdej akcyi dystryngwującego się, chcąc bardziey ieszcze zachęcić, udarowałem kosztownym zegarkiem, który mi był od *Naywyższego Naczelnika* dany. Adiutant *Komarnicki* z *Gallicy* przybył, wedetwy zawsze z szeregowemi odbywał, i w naytęższe kanonady przy moim zawsze znajdował się boku. *Litwiński* feierwerk, za zagwożdżenie armat pod *Wołą*, odebrał pierścione pod Nr: 1.

Zgadza się z oryginałem.

S. Fiszer.

Wypuszczenie na wolność Czechów i Węgrów, wziętych w niewolę.

Pamięć związku, który *Węgry i Czechy*, wolne niegdyś kraie, z narodem *Polskim* iednoczył, okazała się dnia wczorajszego sposobem godnym narodu, godnym *Naywyższego* naszego Naczelnika. Za wyraźnym iego rozkazem kilkudziesiąt ienców cesarskich, rodem *Węgrów i Czechów*, wypuszczono na wolność, z iednym warunkiem wykonania przez nich przysięgi, iako przeciwno *Polakom* wojować nigdy nie będą. Wdzięczność tych ludzi, czujących aż do rozrzewnienia wspaniałość postępku i wspomnienie dawnego z niemi braterstwa, była nayszczelnym dla patrzących widokiem, którego z urzędu mego oczywistym będąc świadkiem; upra-

szam redakcyi gazety rządowej, aby przez nią powszechność uwiadomiona o pięknym tym czynie została.

Dan w *Warszawie*, dnia 18. Września 1794. roku.

J. Buchowiecki Z. R. N.
Prezes Deputacyi Dozoru.

ODEZWA

Rady Naywyższej Narodowej, do Obywatelów Prowincyi W. X. Lit:

RADA NAYWYZSZA NARODOWA.

Nie trzeba wam, współobywatele! przekładać, że los wojny częstokroć obojętny, gdy naywiększe dla iedney strony przynosi korzyści, gdy do zwycięztwa wszelkie oddać zdaje się zawady; w moment ieden przeciwny obrot bierze, i drugiey stronie sprzyjać zaczyna. Znaćie to dobrze sami, i dla tego ta pospolita w skutkach powodzenia przemiana, powinna przygotować umysły wszystkich, iż w stanie wojny, szczęśliwe zdarzenia, i odniesione klęski, z równą stałością przyzywać należy.

Mógłże byź chlubnieyszy moment nad ten, w którym, współobywatele! rzuciliście iarzmo ciężące niewoli, porwali się do oręża, biegliście walczyć z temi, którzy kładli na was kajdany, wtłoczywszy naród w przepaść okropnego nierządu?

Mógłże byź szczęśliwszy dzień, iako 23. Kwietnia, w którym wolnego *Polaka* męstwo, potykając się za wolność, za prawa swoje, pokonało przewyższającą liczbę tyranów, ofwobodziło stolicę prowincyi waszey od napaści nieprzyjacielskiej, i chwalebne powstanie narodu pamiętną utworzyło epokę? Przyszłedł nakoniec moment, gdy taż stolica, po kilkakrotnym odparciu, po waleczney iey obronie, frogą najeźdników przemocą opanowaną została. Traf ten wojującym narodem zwyczajny, czyli was współobywatele *Litewscy*, zastanawiać powinien? Czyli ten przypadek osłabiać ducha, lub zmniejszyć odwagę wolnego *Polaka* jest

mocen? utracone miasto, niewzmocnione murami, z położenia na niebezpieczeństwo wydane, czyli ciąg dalszej wojny zatrzymywa? albo zupełnego pokonania przynosić może obawę?

Wystawmy sobie, że nie miasta nas zaścianiają od pocisków nieprzyjaciół. Nie mury twierdzą są i obroną, ale w nas samych założone jest niedobyte siedlisko wolności i niepodległości. Pierśi nasze są przedmurzem, a ręce zasłoną i tarczą. Póki nam sił osobistych starczyć może, pótyśmy niewyciężeni; małe przeciwności nie osłabiać nas, ale wzmacniać; nie przytłumiać przedsięwziętego powstania, ale one podnosić, i rozprzestrzeniać powinny.

Niechaj tyran, który zajął przewagę siły zbrojnej, stołeczne miasto prowincyi *Litewskiej*, i bliskie iey ziemie, wydaie rozkazy swoje, niech się w nim zarządza, niechaj grozi stołownym postępowaniu swojemu sposobem; bynajmniej was, obywatele, zaścianawiać to nie ma. Rozkazy, do ślepego ulegania znie wolić was nie potrafią: rządów iego za sprawiedliwe uznawać nie będziecie, a groźby, podstęp i małym dufcom straszne szlachetnym umysłom, i poświęcającym wszystko oyczyźnie swojej, śmieszniemi i wzgardy godnemi staną się.

Może on opanowanym województwem, w imieniu pani swojej, łagodny rząd obiecywać, powracającym obywatelom łaskawość monarchini zaręczać, na nieposłusznych zaś miotać pioruny, i lud pospolity podburzać. Czyliż te podległości narzędzia zwodnicze mamienia trafić będą mogły do serca mężnych *Polaków*? czyli potylekroć zdradzeni w uroczystych traktatach, nadstawicie ucha próżnym obietnicom iey posłanników? Nie, bracia, obywatele! nie chceciecie ustraszać się przeciwnością powodzenia, nie dajcie się uwodzić płożnym powieściom łaskawego postępowania: niemaż dla was rządu, tylko na ziemi wolnej, którą oswobodzić potrzeba. I dla tego lud pospoli-

ty, lud dobry, który nie tak daleko dobro własne poznawać może, starajcie się odwozić od namowy, którą wojska nieprzyjacielskie poburzyć ich usiłują; przekładajcie im, co dotąd cierpieli w rządzie niestrawnym, co cierpią w krajach samychże najeźdźców; a jak zosią szczęśliwi pod opieką praw stałych rządu wolnego.

Dobłą mamy sprawę: przewodniczył Bóg rozpoczęciu oney, i w dalszych postępowaniach, dzielnym wspiera nas ramieniem. Pokonane i rozproszone na wielu miejscach nieprzyjaciół hufce, w tych dniach oswobodzona *Warszawa*, którą *Fryderyka Wilhelma* nienasycona chciwość z pułocnym wojskiem wydrzeć nam usiłowała. Powstała *Wielkopolska*; potargawszy te łańcuchy, któremi dotąd przez przemoc *Brandeburczyka*, do podległości i ciężona była: wytraciwszy stróżów frogiego despotyzmu, biegła do wolności, na której łonie wychowana; biegła do swoich współbraci: i dla tego żyźnej i obszernej prowincyi złączyli się już z nami licznie cnotliwi i mężni *Wielkopolanie*. Nie sąż to mocne zasady, gruntujące następną szczęśliwość, i powodzenie narodu? Nie manyż bydy pewnemi, że wszelkie zabory wkrótce z łatwością odzyskać nam przyydzie? Ciągących dziś najeźdźców, zuchwałych tyranów, i rozkazujących gwałcicieli, niebawnie uchodzących przed sobą uyrzemy, a mściwa ręka *Polska* w nayodleglejszych granicach dosięgać ich nieprzeżanie. Trzeba tylko stałości, trzeba mężstwa i wytrwania, a żadne ciosy osłabiać nas nie będą zdolne. Utrata majątku nie może dziś zaścianawiać, gdy każdy życie swe chętnie poświęcił oyczyźnie; przywiązanie do niej przemagać będzie nad wszystkie widoki, korzyści i ocalenia; śmierć sama w czasie terazniejszy, za wolność, i swobody współbraci poniesiona, jest dla społeczności upominkiem.

(Dalszy ciąg w następującym numerze.)